

# WIP BROS, Cholerny Hajs (feat. Stachursky)

Dzwonię do banku  
Podaję sumę  
Panie Szymczak, ja pana nie rozumiem  
Bo takich sum to sam nie rozumiem  
Bill Gates nie odbieram  
Nie muszę

Lala leci na siano  
Ty długi, ale nie jak jamnik  
Na bani drogi diament  
Wypolerowany  
Siano skacze jak Stoch  
Louis Vuitton zwykły śmieć  
Bogaty i słodki jak szejk  
Ty rower, ja – jumbo jet! Suko!

Drop it like it's hot  
Podjeżdża szofer i dzwoni w ten gong  
Serwuje homar a nie jakiś dorsz  
Tak dużo siana że mam tego dość

[Stachursky]  
Nawet ten cholerny czas  
- Co?  
Musisz wierzyć, nie rozdzieli nas  
- To nie ta piosenka  
Nawet ten cholerny dzień  
Musisz wierzyć  
Nie dobije mnie!

Jaca, co ty gadasz?  
Kapie sos jak carbonara  
Zatrudniłem typa do liczenia siana  
Zapierdala  
Bóg się modli do mnie o dolar  
loga, loga od płacenia kolka  
Daj leki na zespół nadmiaru pengi  
Ogłoszenie bezdomnemu oddam bentley  
bejbi diamentowe szelki  
portfel taki gruby jakby opierdalał stejki  
ciumkam żelki gucci albo fendi  
500 euro banknot dobry na chusteczki

Hipsi, pliki, waka , woops  
Kupiłem nowy język  
powiedziałem w nim  
Lubię lizać się z pieniędzmi  
Hipsi, pliki, waka , woops  
Siano /4x  
Hajs liczę znów

[Stachursky]  
Słowa, słowa  
Nie omijają mnie  
- Serio ?  
Nie wiem co mam robić odkąd nie ma, odkąd nie ma cię  
boże pozwól  
- znowu ?  
ten ostatni raz  
Dotknąć jej włosów (jej włosów)  
oczu, rąk i warg!  
Nawet ten cholerny czas  
Musisz wierzyć, nie rozdzieli nas  
Nawet ten cholerny dzień

Musisz wierzyć  
Nie dobieje mnie!  
Nawet ten cholerny hajs  
Musisz wierzyć, nie rozdzieli nas  
Nawet ten cholerny dzień  
Musisz wierzyć  
Nie dobieje mnie!